

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

NOWA FAZA

polsko - niemieckich stosunków gospodarczych.

Porozumienie handlowe polsko-niemieckie, które weszło w życie w dn. 15 marca, likwiduje ostatecznie po ośmiu latach stan wojny celnej pomiędzy obu krajami — otwiera nowy okres w obustronnych stosunkach handlowych. Normalizacja tych stosunków leżała zawsze w intencjach strony polskiej, która konsekwentnie dawała wyraz swym tendencjom do porozumienia. W odniesieniu do przyszłości najistotniejszym jest zagadnienie, w jaki sposób porozumienie wpłynie na obroty handlowe polsko-niemieckie, jakie perspektywy dalszego rozszerzenia tych obrotów otwierają się przed nami, oraz jakie korzyści porozumienie to pociąga za sobą dla życia gospodarczego obu krajów.

Samo porozumienie pomyślane jest przede wszystkim jako usunięcie obustronnych zarządzeń bojowych, czy to w dziedzinie celnej, czy w kontyngentowej, czy w dziedzinie innych specjalnych zarządzeń tego typu. Stąd też porozumienie usunie jedynie bezpośrednie skutki ujemne, jakie zarządzenia te wywierały na obroty między obu krajami. Przypuszczalnie nie zmieni ono samej struktury obrotów handlowych polsko-niemieckich, które w ostatnich latach kształtowały się na granicy równowagi bilansowej, nie uaktywni też obrotów jednej lub drugiej strony, lecz zwiększy jedynie obroty te po obu stronach o 25 do 30 proc. Rezultat to niezwykle pożądanym, gdyż spowoduje on intensyfikację życia gospodarczego obu krajów. Jest to fakt niezwykle w dobie obecnej, kiedy w wyniku tarć polityczno-handlowych poszczególnych krajów obroty handlowe ulegają coraz większemu skurczeniu.

W wyniku porozumienia wzrośnie zapewne nasz wywóz niektórych podstawowych artykułów wywozowych, jak drzewa, nafta, a w pewnym stopniu także i żelaza, ze strony niemieckiej zaś wywóz artykułów przemysłowych. Te skromne początki pozwolą na zorientowanie się w obustronnych możliwościach zbytu i stworzyć podstawy, na których w przyszłości można będzie zapewne dalej rozbudować obopólne stosunki gospodarcze. Długotrwała wojna celna sprawiła bowiem, że w chwili obecnej brak kryteriów dla oceny realnych możliwości w dziedzinie obrotów handlowych obu krajów, tak że każde dale idące porozumienie handlowe byłoby zarówno dla Polski, jak i Niemiec skokiem w niewiadomą.

Bezpośrednie korzyści, jakie gospodarki obu krajów odniosą już obecnie wskutek zniesienia wojny celnej, wpływają w pierwszym rzędzie z naturalnych warunków produkcyjnych i geograficznych obu krajów. Przywóz szeregu surowców i artykułów żywnościowych z Polski kalkuluje się dla Niemiec znacznie taniej, aniżeli z innych krajów, zarówno ze względu na cenę, jak i koszt transportu. Z drugiej strony to samo można powiedzieć o szeregu artykułów przemysłowych, wytwarzanych w Niemczech, a bądź wcale niewyrabianych u nas w kraju, bądź w niedostatecznej ilości.

Unormowanie wzajemnych stosunków gospodarczych na dłuższą metę winno nastąpić na płaszczyźnie aktywności bilansu handlowego Polski w obrotach z Niemcami. Przemawia za tem w pierwszym rzędzie fakt, że podczas

gdy wywóz z Niemiec do Polski składa się głównie z wysoko wartościowych artykułów przemysłowych, zawierających w sobie znaczną ilość pracy ludzkiej, to wywóz z Polski do Niemiec składa się głównie z niżej wartościowych artykułów rolniczych i surowców.

Ponadto pewna część wywozu polskiego do Niemiec w istocie przechodzi jedynie tranzytem przez Niemcy, kierowana do innych krajów głównie zamorskich. W statystykach figuruje ona jednak jako wywóz do Niemiec.

Po trzecie wreszcie, w dziedzinie obrotów kapitałowych Polska jest krajem dłużniczym Niemiec i pokrywać może swe płatności z tego tytułu jedynie dzięki nadwyżkom osiąganym w obrotach towarowych.

przekazywane przez paryskie instytucje finansowe. Wybitną rolę odegrać miał w tem znany komunista Münzenberg. — Jako główną siedzibę „konspiracyjnego biura wojskowego” wymieniano w planie Genewę.

B. premier Prystor u Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA. P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj delegację 15 p. ułanów z Poznania z dowódcą brygady kawalerji gen. Zahorskim i dowódcą pułku ppłk. Zabruskim na czele.

Delegacja przybyła prosić p. Prezydenta Rzplitej na uroczystości, związane ze świętem 15-lecia istnienia pułku, które odbędą się w dniu 22 i 23 kwietnia r. b. Jednocześnie delegacja wręczyła P. Prezydentowi odznakę pułku.

Następnie P. Prezydent przyjął b. premiera Aleksandra Prystora.

Dalsze aresztowania członków Stronnictwa Narodowego.

WARSZAWA. W Warszawie w dalszym ciągu trwają rewizje i aresztowania wśród działaczy z byłego OWP. Rewizje i aresztowania stoją w związku z ostatnimi wystąpieniami Młodych Stronnictwa Narodowego. Zatrzymano świeżo szereg osób, a w tem 3 studentki. Likwidacja zakrojona jest na szeroką skalę.

Dezyderaty lokatorskie przedłożone p. premierowi.

WARSZAWA. W dniu wczorajszym przedstawiciele zrzeszeń lokatorskich i sublokatorskich udali się do prezydium Rady ministrów.

Delegacja przedstawiła aktualne zagadnienia lokatorskie, mianowicie obniżkę komornego w starych i nowych domach, przedłużenie moratorium mieszkaniowego na dalsze 6 miesięcy, reorganizację urzędów rozjemczych i t. d.

Dezyderaty lokatorskie będą przedstawione p. premierowi.

Pociąg polski obrzucony kamieniami na Śląsku czeskim.

CIESZYN. Szowiniści czescy obrzucili kamieniami polski pociąg towarowy na terenie czechosłowackim w Czeskim Cieszynie. Pociąg znajdował się koło podjazdu t. zw. Bemeloch i zdążył z czeskiego Cieszyna do Cieszyna polskiego. Sprawcy rzucali kamieniami w budki hamulcze. Na szczęście nikt z polskiej obsługi kolejowej nie odniósł obrażeń.

Senat gdański uznał słuszość żądań polskich.

GDĄŃSK. — Senat gdański polecił gminie Piekło, by nie korzystała z prawa pierwokupu gruntów, nabytych przez Macierz Szkolną i by nie uniemożliwiała powstania szkoły polskiej. Tem samym władze gdańskie uznały słuszość żądań ludności polskiej w Piekle. Ludność polska, zamieszkała na przedmieściu Piekło, czyniła od dłuższego czasu starania o uruchomienie promów na Wiśle, celem połączenia tej miejscowości z terytorium Rzplitej. Obecnie władze gdańskie wyraziły swą zgodę, wobec czego prom zostanie w najbliższym czasie uruchomiony.

Rokowania handlowe polsko-angielskie w kwietniu.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że „Board of trade” rozpocznie rokowania z polską w połowie kwietnia. Delegacja handlowa rządu lotewskiego powróci do Londynu w piątek celem podjęcia rokowań, które niedawno uległy zawieszeniu.

Numer Wielkanocny

„Słowa Częstochowskiego”

w pięknej ilustrowanej szacie i w zwiększonej objętości
ukaze się w piątek, dnia 30 marca 1934 r.
i kosztować będzie tylko 10 gr.

Uwaga P.P. Handlowcy i Przemysłowcy!

Nadarza się Wam okazja do racjonalnej reklamy i do osiągnięcia w ten sposób pożądanego korzyści, gdyż ogłoszenie w najbardziej poczytnym i rozpowszechnionym piśmie tak w Częstochowie jak i na prowincji przynosi ogłaszającym się doraźne skutki, a umieszczone ogłoszenie i poniesione nań koszty nie idą na marne.

Ceny bardzo przystępne, zarówno w dziale ogłoszeń drobnych, jak i dla większych reklam.

Prosimy o jaknajwcześniejsze nadsyłanie tekstów ogłoszeń

Administracja „Słowa Częstochowskiego”

HOŁD WŁOSKI dla Wodza Narodu Polskiego.

RZYM. W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego w radio rzymskim wygłosił przemówienie redaktor polityczny rzymskiej „Tribuny” Guido Puccio. Zwrócił się on do włoskich radiosłuchaczy z następującymi słowami:

— Dziś, w dniu św. Józefa, cały naród skupi się wokół osoby Józefa Piłsudskiego, aby wyrazić Mu uznanie narodu, który widzi w Nim symbol Ojczyzny.

Postać Marszałka dominuje nad drobnymi waśniami osobistymi i znajduje się ponad codziennymi sporami politycznymi.

Podobnie jak Włochy, Polska ma

Komuniści planowali rewolucję w Szwajcarii.

GENEWA. „Bernar Tageblatt” ogłasza sensacyjną wiadomość o planie rewolucji komunistycznej w Szwajcarii.

Szwajcaria miała z powodu swego położenia geograficznego odgrywać szczególną rolę.

Dokumenty świadczące o tym planie miały pochodzić z moskiewskiej centrali partji komunistycznej. Według tych dokumentów może Szwajcaria dzięki swemu składowi narodowemu łatwo podnieść zaborcze instynkty sąsiadów z północy i południa, co może przyspieszyć starcie się Niemiec z innymi państwami kapitalistycznymi. Starcie to miało być równocześnie przygrzewką do ruchu rewolucyjnego w całej Europie.

Streszczając rewelacyjną treść doku-

przywilej posiadania Wodza jaknajbardziej ukochanego, o bezspornym autorytecie. Naród włoski, aby okazać sympatię zaprzyjaźnionemu państwu, chce drogą idącą w przestworza, wziąć udział w manifestacji ku czci Józefa Piłsudskiego.

Radio rzymskie przyłącza swój głos do głosu Warszawy, głosząc imię człowieka, który tak potężnie przyczynił się do budowy losów nowej Polski.

„Piłsudski — zakończył swe przemówienie p. Puccio — jest jednym z niewielu duchów twórczych naszej epoki”.

mentów komunistycznych, „Bernar Tageblatt” pisze: „Szwajcarię uczyniono ogniskiem działalności bolszewickiej w Europie centralnej, przez co stałaby się igraszką w rękach wielkich mocarstw. Według starej tezy bolszewickiej, wojna przeistoczyłaby się w wojnę obywatelską”.

Dokumenty zajmują się bardzo obszernie akcją zrewolucjonizowania armji szwajcarskiej.

Ponadto znalezione plany zawierają wskazówki pozyskania i współpracy z socjal-demokratami w Szwajcarii oraz plan finansowania komunizmu. W tym celu czynnik zagraniczne wyznaczyły subwencję w wysokości 2 milionów franków szwajc., które miały być stopniowo

Zatarg między katolikami a hitlerowcami w Gdańsku.

GDAŃSK. W odpowiedzi na rozporządzenie senatora oświaty w sprawie przynależności uczniów do organizacji politycznych, ks. biskup O'Ruhrke wydał okólnik, w którym oświadcza, że rozporządzenie to wywołało zaniepokojenie w kołach rodziców-katolików. Katolickie organizacje młodzieży mają charakter religijno-kościelny, wobec czego podlegają dozorowi władzy duchownej.

Wobec tego rozwiązanie ich może nastąpić jedynie za zgodą władz kościelnych.

Oferta pokojowa Goeringa pod adresem Francji.

PARYŻ. „Le Jour” zamieszcza wywiad swego współpracownika z premierem Goeringiem. Premier pruski oświadczył m. in., że dotąd nigdy nie przypuszczał, że możliwe jest pojednanie z Francją; obecnie jednak zmienił zdanie i publicznie stwierdza, że „niema trwałego pokoju w Europie, a nawet na świecie, dopóki nie zostaną uregulowane stosunki francusko-niemieckie”.

Między Francją a Niemcami — oświadczył Goering — niema żadnej nieprzezwycięzonej przeszkody, ani natury terytorialnej, ani ekonomicznej.

Niemcy nie mają potrzeby walczyć o zdobycie rynków handlowych, a kwestja Alzacji i Lotaryngji jest już ostatecznie załatwiona.

List z za grobu Blancharda.

PARYŻ. Zmarły dyrektor departamentu ministerstwa rolnictwa Blanchard pozostawił list do syna, w którym zapewnia go o swej niewinności. Mając pełne zaufanie do swego przyjaciela Bonnaure'a, wpłany został w aferę, która mu zakłóciła mu spokój. Zapewniając, że nie przekroczył nigdy form prawości, Blanchard pisze, że nieszczęściem jego było to, że psychoza, która dzisiaj ogarnęła społeczeństwo francuskie, powoduje, że sprawy, które w roku 1932 uważane były za normalne, dzisiaj zaliczane są do rzeczy amoralnych.

Jedyny błąd, do którego przyznaje się Blanchard, było przystąpienie do towarzystwa, w którym zresztą udziału Stawiskiego nikt nie mógł się domyśleć, wbrew okólnikowi, zabraniającemu urzędnikom należenia do rad nadzorczych towarzystw.

Jak ministrowie konferowali ze Stawiskim?

PARYŻ. Na posiedzeniu komisji parlamentarnej dla wyświetlenia afery Stawiskiego były podsekretarz stanu Hulin wyjaśnił stosunki, jakie łączyły go z oszustem, twierdząc, że znajomość ze Stawiskim zawarł w min. wojny w roku 1933 za pośrednictwem pani Avril i generała de Fourtou. Następnie 26 września ta sama pani Avril doprowadziła do spotkania ze Stawiskim ministra Francois Alberta w „Cafe de Paris”.

Dyrektor „Klubu Hippičznego” Trihout, przesłuchiwany przez sędziego śledczego potwierdził zeznania swej żony w sprawie samochodów. Były on rzekomo w reparacji w czasie, gdy popełniono zabójstwo Prince'a. Nie mogli więc — zdaniem oskarżonego — znaleźć wac się w międzyczasie w Dijon.

Sędzia śledczy nakazał sporządzenie ekspertyzy czeków Stawiskiego, m. in. czeku, oznaczonego notatką: „A. Tardi”.

Rewelacja detektywów prywatnych o śmierci Stawiskiego i Prince'a.

PARYŻ. — Samenon, jeden ze słynnej piątki kryminologów-detektywów, którym dziennik „Paris Soir” poruczył misję odszukania morderców Alberta Prince'a, ogłasza dzisiaj wyniki trzechdniowej żmudnej ankiety, prowadzonej

Hitler wydał wojnę bezrobociu.

BERLIN. Całe Niemcy stały wczoraj pod znakiem manifestacji z okazji rozpoczęcia przez rząd Hitlera wiosennej kampanji przeciw bezrobociu.

Obchodom tym nadano charakter oficjalny. Czynniki miarodajne zwracają do tego, aby wszystkie środki, jakimi rozporządza rząd Rzeszy, skierować w pierwszym rzędzie w stronę opanowania kryzysu gospodarczego i nadania kampanji przeciw bezrobociu jednolitego kierunku.

Punktem kulminacyjnym odchodów było przemówienie programowe kancлера Hitlera, wygłoszone w Oberhaching, między Monachjum a granicą austriacką, z okazji rozpoczęcia budowy nowej autostrady.

Min. Goebbels, poprzedzając wystąpienia kancлера Hitlera, podkreślił, że Niemcy stoją dziś na czele wszystkich narodów w walce z bezrobociem. Rok 1934 — oświadczył min. Goebbels — poświęcony będzie wyłącznie odbudowie gospodarstwa narodowego w Niemczech.

Min. Goebbels wskazał, że w ub. roku rządowi niemieckiemu udało się

zmniejszyć liczbę bezrobotnych o 2.700 tysięcy.

Kanclerz Hitler stwierdził, że żaden rząd dotychczasowy nie odziedziczył gorszej spuścizny od tej, jaką przejął rząd hitlerowski przed rokiem. Rząd jest zdecydowany utrzymać stabilizację marki niemieckiej, Eksperymenty inflacyjne są wykluczone. Wszystkie wydatki na cele publiczne pokrywane będą w przyszłości w ramach zwyczajnego budżetu.

Hitler podkreślił dalej, że wszelkie próby przedsiębiorców, podejmowane w kierunku podbijania cen, celem uzyskania wyższej dywidendy, będą bezwzględnie dławione.

Hitler zapowiedział następnie wyasygnowanie 1 miljarda marek na cele produktywnej pracy, 550 milionów mk. przeznaczonych zostanie na budowę autostrad i inne prace publiczne, 300 milionów mk. użytych ma być na wykupienie certyfikatów podatkowych, wydanych przez rząd v. Papena, 150 milionów mk. rząd przeznacza jako pomoc dla 300 tysięcy nowych małżeństw.

Nieudały zamach na Goeringa?

LONDYN. Popołudniowe gazety londyńskie podają wiadomość, jakoby dokonany został w Berlinie nieudały zamach bombowy na niemieckiego ministra lotnictwa, gen. Goeringa.

Według wersji gazety „Star”, za przejeżdżającym w samochodzie przez Unter den Linden gen. Goeringiem rzucona została bomba z niezamieszkalego domu, który jest obecnie odnawiany. Bomba jednak chybiła, uderzając w przejeżdżającą tuż za jadącą autem gen. Goeringa taksówkę. Szofer taksówki został ciężko ranny.

Odminną wersję podaje „Evening Standard”, który twierdzi, że w pobliżu

biur ministerstwa gen. Goeringa nastąpiła wczoraj w godzinach popołudniowych eksplozja bomby, połączona z silną detonacją. Według świadectwa przechodniów — jak podaje „Evening Standard” — bomba została rzucona przez jakiegoś mężczyznę z przejeżdżającego prywatnego samochodu. Bomba spadła na przejeżdżającą taksówkę, raniąc szofera oraz kilka osób. Eksplodująca bomba wyrwać miała wielką dziurę w chodniku i uszkodziła szyby w oknach, znajdujących się w pobliżu budynków, a mianowicie w hotelu „Adlon” i w gmachu ambasady francuskiej. Policja oddzieliła to miejsce kordonem.

Gubernator litewski przeciw dyrektorjatowi w Kłajpedzie.

BERLIN. Litewski gubernator okręgu kłajpedzkiego postawił w poniedziałek prezydentowi dyrektorjatu Schreiberowi ultimatum, żądające ustąpienia całego dyrektorjatu do 12-tej w południe we wtorek.

Połączenie telefoniczne między Litwą a Niemcami przerwane było do godziny 13-tej we wtorek, tak, że nie można było połączyć się ani z Kłajpedą ani z Kownem.

Prezydent Schreiber sprzeciwił się przyjęciu ultimatum gubernatora, motywując swą odmowę jawnym naruszeniem przez żądania gubernatora statutu kłajpedzkiego.

Według dotychczasowej informacji, sytuacja w Kłajpedzie jest jeszcze niewyjaśniona.

BEPLIN. Donoszą z Tylży, iż w naj-

równocześnie w Dijon i Paryżu, z której wynika, że śmierć Prince'a mogła przynieść korzyść tylko tym samym ludziom, którym przyniosła korzyść śmierć Stawiskiego, dalej że Stawiski został zamordowany, oraz że ludzie, którzy podjęli się dokonania obu morderstw, rekrutują się z pewnych specjalnych kół, doskonale znanych wydziałowi bezpieczeństwa.

B. szef wywiadu angielskiego, sir Basil Thompson i dwaj angielscy detektywi Wensley i Collins przybędą dzisiaj do Paryża z Dijon, gdzie zebrali wręcz rewelacyjne wiadomości, które mają obalić całe dotychczasowe śledztwo, prowadzone raczej w zamiarze zatuzowania śladów, niż wykrycia morderców.

Masło i jaja litewskie na indeksie niemieckim.

KOWNO. Niemcy, stosując represje gospodarcze względem Litwy, zmniejszyły kontyngent masła litewskiego z 2700 tysięcy do 600 tysięcy, a następnie do 300 tysięcy rocznie.

„Lietuvos Žinios” oświadcza, że Niemcy zamknęły całkowicie swój rynek dla masła litewskiego, bowiem w ciągu ostatnich dwu miesięcy nie wydano ani jednego zezwolenia na import masła z Litwy. To samo dotyczy importu jaj.

Na ratunek rozbitków „Czeluski”.

MOSKWA. — Lotnicy Wodopianow, Doronin i Golyszyn wystartowali z Ochocka w kierunku Anadyru. Na ogólną ilość 4.500 km. przebyli już szesćśmiwie 2000 km. 5 samolotów, wyladowanych ze statków „Smoleńsk” i „Stalingrad”, wystartowało na przylądek Wellen. Lecą na nich lotnicy Kamanin, Pirwenstein, Małakow, Farich i Demidow.

Łamacz lodów „Krassin” wyruszy w najbliższych dniach z Leningradu i obrał marszrutę przez kanał Panamski, dookoła Ameryki północnej i zamierza dotrzeć do rozbitków w ciągu 47 dni.

Ośławiony lord Rothermere popiera niemieckie żądania kolonialne.

LONDYN. Lord Rothermere występuje na łamach „Daily Mail” z poparciem niemieckich żądań kolonialnych. Lord Rothermere proponuje, aby W. Brytania zwróciła Lidze Narodów pełnomocnictwa mandatowe nad b. koloniami niemieckimi w Afryce: Tanganiką Kamerunem brytyjskim i brytyjskim obszarem Togo i aby ziemie te zostały przekazane Niemcom.

Lord Rothermere wzywa brytyjską

Kino „LUNA”

DZIŚ!

wielka premiera!
Najnowszy atrakcyjny przebój
1934 r. p.t.

Klub Dzentelmanów

Miłość, erotyka — święta ludzi
podziemi. W rolach głównych:
Clive Brook, George Raft,
Helen Vinson

Nad program: Tygodnik i do-
datek Paramountu oraz kronika
P. A. T.

opinię publiczną do rozważenia bez animozji swego projektu, twierdząc, że o ile Niemcy posiadać będą interesy pozaeuropejskie, to będą sprawiły mniej kłopotu samej Europie.

Aby ten cel osiągnąć, warto — zdaniem lorda Rothermera — poświęcić 428 tysięcy mil kwadratowych z imperjum kolonialnego W. Brytanji, liczącego 2 miliony mil kwadratowych.

Potworne dzieciobójstwa w Warszawie.

WARSZAWA. Warszawskie policja śledcza postawiona została na nogi spowodu serji ohydnych zbrodni, popełnionych w Warszawie. Donosiliśmy wczoraj o znalezieniu przy ul. Chmielnej zwłok dziecka z poderżniętym gardłem.

W dniu dzisiejszym dozorczyńni domu przy ul. Chłodnej 34 znalazła zawiniętą w papier kadłub dziecka. Po pewnym czasie na terenie III komisariatu znaleziono zawiniętą w papier główkę dziecka. W innym miejscu znaleziono rączkę odciętą.

Powstało przypuszczenie, że w Warszawie działa zbrodnica fabrykantka aniołków, która w tak okropny sposób pozbywa się dostarczanych jej nieślubnych dzieci. Wszczęte zostało energiczne dochodzenie w celu wykrycia potwornej zbrodniarki.

W kilku wierszach.

— Wczoraj o godz. 6.20 powrócił z Wilna do Warszawy Pan Marszałek Józef Piłsudski.

— Wydarzyła się w miejscowości Prisiana (Jugosławja) w kamieniołomach straszliwa eksplozja. Ołbrzymia ściana skalna runęła, grzebiąc 60 robotników, z których tylko 6 zostało uratować.

— Wczoraj warszawski obr. Gorgonowej, adw. Mieczysław Ettinger otrzymał depeszę ze Lwowa z zawiadomieniem, że po przywiezieniu do Lwowa „Kropelki” odbył się tam już chrzest. „Kropelka” otrzymała imiona Ewa Krystyna.

— Przed gmachem katolickim w Sopotach doszło do bójki między młodzieżą hitlerowską a umundurowanymi członkami młodzieży katolickiej. Po obu stronach kilku chłopców zostało poturbowanych. Zajście zlikwidowała policja.

— W Moskwie rozpoczął się proces przeciwko winowajcom katastrofy, która wydarzyła się 12 bm. na stacji Tawatui na Uralu. W katastrofie tej, spowodowanej zderzeniem pociągu pasażerskiego z pociągiem towarowym zginęło 33 pasażerów, a 68 było rannych, w tem 22 ciężko.

— Niebawem odbędzie się ślub Poli Negri. Tym razem artystka po rozejściu się z Sergiuszem Mdivani, wychodzi za mąż za jednego z najbogatszych ludzi w Stanach Zjednoczonych, multimilionera Harolda M. Cormicka z Chicago. Pan młody liczy 62 lata.

— Jak donoszą z Mexico City z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego meksykańskie towarzystwo przyjaciół Polski urządziło uroczysty koncert. Po koncercie odbyło się wielkie przyjęcie w salonach poselstwa polskiego.

— Wczoraj wystąpiła na giełdach dalsza zwyżka funta angielskiego. Jednocześnie po dłuższym okresie czasu wyrażnej stabilizacji zmniejszała na wszystkich giełdach dolar amerykański. Marka niemiecka na niektórych giełdach pozostała na onegdajszym poziomie, na innych lekko się wzmocniła.

Dźwiękowy Rino - Tear „STYLOWY”

Dziś i dni następnych
Dawno oczekiwany przez wszystkich
film wesołości, tempa i humoru p. t.

URWIS z HISPANJI

W roli głów.: najpopularniejszy komik
całego świata EDDIE CANTOR
oraz ująca Lyda Roberti

Nad program: Wspaniały dodatek dźwiękowy w kolorach.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 22 marca. Wiktorji, Pelagji.
Wschód słońca o g. 5.41. Zachód o g. 18.01.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: I Aleja, Wieluńska.
W nocy z piątku na sobotę: III Aleja, Narutowicza.

Akademja ku czci Imienia Marsz. Piłsudskiego w szkole pow. na Zawodziu. Staraniem Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Zawodzia w dniu b.m. w wypełnionej szczerze publicznością w sali Szkoły Powszechnej Nr 22 na Zawodziu odbyła się uroczysta akademja dla uczczenia Imienia Marszałka Piłsudskiego.

Zagajeniem prezesa zarządu, p. St. Rumianka została akademja otwarta, poczem p. prof. Golenhofer wygłosił słowo o Marszałku, charakteryzując Jego działalność niepodległościową i rolę jaką Dostojny Solenizant zajął w odrodzonej Polsce.

Utwory muzyczne w wykonaniu orkiestry Gimnazjum Związkowego i recytacje p. Konopkówny, ucz. Miejskiego Seminarjum Żeńskiego wypełniły program pierwszej części akademji.

W drugiej części odegrano wesołą sztukę ludową Fr. Dominika p. t. „Sierocę Wiano” w opracowaniu reżysera p. p. Zwolskiego i Mastalerza, którzy w działalności Towarzystwa Przyjaciół Zawodzia wykazali dużo inicjatywy i energii. Wśród wykonawców rolę wyróżnili się p. Mastalerz, który doskonale odtworzył postać wójta Nowaka, dalej bezkonkurencyjną była p. Zielińska w roli Sawuliny, oraz p. Żak w roli karczmarza, żydka Abrahama. Niezawodny, jako amator p. Zwolski, tym razem był w trudnej sytuacji, mając nie swoją rolę. Inne role w wykonaniu pań Kawałkovej, Kaczmarzykówny oraz panów Trepczyńskiego, Szczodrowskiego i Ostrowskiego wypadły poprawnie. W czasie przerw przygrywał zespół muzyczny pod kierunkiem p. Kalety.

Z uroczystości Imieninowych Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na Stradomiu. W dniu 18 marca b. r. staraniem IV Koła Związku Rezerwistów na Stradomiu, urządzono nroczystą akademję ku czci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Uroczystość poprzedziło słowo wstępne, wygłoszone przez p. Dziubandównę, oraz krótkim referatem o czynach Solenizanta.

Następnie chór Zw. Rezerwistów odśpiewał szereg pieśni legionowych pod dyktando Bolesława Kurkowskiego.

Trzeba zaznaczyć, iż chór Zw. Rezerwistów, który zaledwie od niespełna dwu miesięcy został zorganizowany, stoi na wysokim poziomie.

Rodzicem programu była jednoaktówka p. t. „Żyć Polsko” Orwicza gdzie bez specjalnych wyróżnień, cały zespół teatralny Związku Rezerwistów w osobach p. Wichlińskiej Wandy, M. Makarewiczówny, Kopciówny oraz panów B. Górina, Pawlikowskiego i Kosieradzkiego wywiązał się świetnie ze swych ról.

Były momenty w których publiczność nie zdołała powstrzymać łez ze wzruszenia, to też na długo pozostanie w pamięci widzów zespół teatralny Związku Rezerwistów pod art. kierownictwem p. inżyniera Józefa Wolańskiego.

Od połowy maja zaczynają się matury. Rozpoczęcie egzaminów w szkołach ogólnokształcących i prywatnych przewidywane jest na drugą połowę maja.

Z Miejsk. Uniw. Powszechnego.

Dziś, w czwartek, 22 go bm., o godz. 18-tej, w Magistracie sala Nr. 1 (na parterze w głównym budynku), p. inż. R. Wróbel wygłosił referat o t. „Rząd a kryzys gospodarczy w Polsce”.

Wstęp bezpłatny.

Statystyka chorób. W ub. tygodniu lekarz powiatowy zanotował 36 wypadków zaszłańnię na choroby zakaźne, w tem na: odrę — 31, błonicę — 1, krztusiec — 1, różę — 1, jaglicę — 1 i na błonicę — 1

Niniejszem pozwalam sobie zakomunikować W. Paniom, że z dniem 15 marca b.r. otworzyłam

Salon Mód p. f. „LA BELLE”

przy ul. Al. Wolności 5, telefon 17-07

Salon taki prowadziłam uprzednio w Łodzi.

Polecam najnowsze kreacje mody.

Licząc na łaskawe względy W. Pań, pozostaję

Ceny przystępne.

Z poważaniem B. ENZŁOWA.

Posiedzenie budżetowe Rady Przybocznej. W najbliższy wtorek 27 i środe 28 bm. o godz. 18.30 odbędą się dwa kolejne posiedzenia Rady Przybocznej.

Porządek dzienny zapowiada preliminarz budżetowy na rok 1934-35 i sprawę dalszych losów komunikacji autobusowej w naszym mieście w związku ze zgłoszoną przez zarząd M. K. A. rezygnacją Towarzystwa „Citroen” z dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa w wypadku, gdyby miasto odmówiło częściowego bodaj pokrycia stałego miesięcznego nie doboru.

Otwarcie biblioteki — pracowni wychowawczej. Z inicjatywy kierownictwa szkoły Nr. 7 i Opieki Szkolnej przy tejże szkole w nadchodzącą niedzielę 25 b.m. o godz. 11.30 w nowym gmachu szkoły przy ul. Narutowicza 29 odbędzie się uroczystość otwarcia biblioteki — pracowni wychowawczej.

Two Kredytowe m. Częstocho- wy licytuje... Towarzystwo Kredytowe m. Częstocho- wy wystawiło ostatnio na licytację szereg większych nieruchomości, położonych w śródmieściu, naskutek niezapłacenia przez właścicieli tych nieruchomości rat i zaległości, przypadających z tytułu zaciągniętych przez nich w T-wie pożyczek. M. in. wystawiony został na licytację dom Nr. 10 w I Alei, stanowiący własność braci N. i B. Reicharów, właścicieli fabryki obuwia w Warshawie. Licytacja rozpocznie się od sumy 315.000 zł. Druga większa licytacja dotyczy domu Nr. 1/5 przy ul. Fabrycznej, przyczem licytacja rozpocznie się od sumy 576.000 zł. Termin obu tych licytacji wyznaczony został na miesiąc maj.

Asfalt, asfalt... Sprawa asfaltowania Alei trzeciej jest obecnie aktualnym dla miasta zagadnieniem. Jak wnioskować należy z onegdajszej konferencji otwarcia ofert przetargowych przez magistrat, asfalt, jako powierzchnia jezdni brana jest poważnie przez Tymczasowy Zarząd miasta. Do przetargu stanęło siedem firm, z których dwie: Kotala z Królewskiej Huty i „Sieczko i Ballinger” z Warszawy dotrzymały całości kształtu warunków przetargu, wpłacając pełne wadium przetargowe. Jest więc nadzieja, że jedna z tych firm utrzyma się przy przetargu. Doświadczenie poczynione z asfaltowaniem dwu pierwszych Alei dają gwarancję, że jedynie ta nawierzchnia ma rację bytu u nas, w mieście 120 tysięcznym i turystycznym, gdzie rok rocznie przybywa kilkaset tysięcy patników z całej Polski. Wyasfaltowanie głównej arterji, wiodącej do Jasnej Góry jest punktem honoru Częstocho- wu.

Z Gimn. Tow. Szkoły Społecznej. Dnia 19 marca zorganizowano w Gimnazjum Tow. Szkoły Społecznej uroczystą akademję z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego. Akademja odbyła się w odpowiednio udekorowanej świetlicy gimnazjum, hojnie przez Komitet Rodzicielski szkoły wyposażonej. Uroczystość, na której zebrał się wszyscy uczniowie gimnazjum i zaproszeni goście, zgał krótkim przemówieniem prof. dr. Lande, który nakreślił związkową charakterystykę Marszałka. Program akademji ułożył komitet uczniowski, który działając pod kierunkiem uczniów Kowalska, Prószyńskiego, Jakubowskiego i Katza wywiązał się ze swego zadania znakomicie. Po przemowie ucznia p. Pruszyńskiego, który pięknie wydatnił ważność i doniosłość chwili i po odegraniu „Pierwszej Brygady” referat o życiu i czynach Józefa Piłsudskiego wygłosił uczeń Kożuch. Na wyróżnienie zasługują ponadto produkcje doskonale wyszkolonego chóru szkolnego, który pod kierownictwem prof. Hyli wykonał wiankę pieśni legionowych, śpiew solowy ucznia Pawelkiewicza (z wielkimi odczuciami i przejęciem wykonana piosenka o Komendancie), udatna deklamacja ucznia Kona

oraz odczytanie ze swadą przez ucznia Gastmana urywki ze wspomnień i rozkazów Marszałka Piłsudskiego Program dopełniły produkcje orkiestry, która pod batutą prof. Pietrzaka wykonała dziareskiego marsza oraz na zakończenie hymn narodowy. Akademja, utrzymana w nastroju podniosłym, dowiodła, iż młodzież nasza, jeśli pozostawi jej inicjatywę i swobodę, zdolna jest do istotnie twórczego wysiłku, dając chlubne świadectwo swej umysłowej i uczuciowej dojrzałości.

Walne zebranie koła VI LOPP. W czwartek, 22 b. m., o godz. 14.30, w sali sądu okręgowego odbędzie się doroczne walne zebranie koła VI LOPP. przy sądzie okręgowym.

Wyniki strzelań o odznakę strzelecką. W dniu 21 marca b. r. następujący zawodnicy zdobyli Odznakę Strzelecką:

klasa II.

Bura Alojzy Zw. B.O.A. pol. 93 pkt.
Szczawiński Adam ZS. 85 pkt.
Amdzelmar Jan „ 88 „
Dominikowski Kaz. ZBOAP. 88 pkt.
Ogłaza Wacław ZS. 86 pkt.
Charciarek Zygm. „ 89 „
Mrozek Marcin „ 92 „
Kielar Julian Gimn Społ 86 „

klasa III.

Sukiennik Władysław ZS. 81 pkt.
Kuźnicki Julian Zw. Rez. 95 „
Ayswas Marjan Federacja 82 „
Zawody o Odznakę trwają w dalszym ciągu na strzelnicach: 1) ul. Śląska róg Waszyngtona, 2) III Aleja — plac S. M. P., 3) Raków — Pałac od godziny 14—16 codziennie.

Zdobywcy Odznak Strzeleckich mogą się zgłosić po odbiór legitymacji za opłatą 50 gr. w Pow. Kom. Z. S. przy ul. Piłsudskiego 19.

Rozdanie świadectw drużynie ratowniczej PCK przy fabr. „Stradom”. W dniu 16 bm. odbyło się rozdanie świadectw drużynie ratowniczej przy fabr. „Stradom”.

W uroczystości rozdania świadectw brał udział z ramienia zarządu PCK inż. Brykałski Zygmunt, instr. gł. PCK Ciszewski Mieczysław, jako przedstawiciel fabryki obecny był dyr. Dzięciołowski Michał i p. Zgierski Leonard, jako członek Komisji Egzaminacyjnej wziął udział p. dr. Lewin Mieczysław.

Wręczenia świadectw dokonał inż. Brykałski.

Łańcuch ofiar na budowę Marc. Domu Wyleczkowego w Częstocho- wu. Dyrektor Juliusz Rzędowski przyjmuje wyzwanie prof. Swidra, składa w administracji „Słowa” 5 złotych i wyzywa pp. dyr. Idzikowską, dyr. Ostrzycką, dyr. Nurczyńską, dyr. dr. Lilię i prof. Doebringę.

Katastrofa samochodowa na szosie do Mstowa. Na szosie Częstocho- wa — Mstów wydarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek, który dzięki specjalnemu zbiegowi okoliczności towarzyszących nie pociągnął za sobą tragiczniejszych następstw.

Szosa w stronę Mstowa zdążyła autobus komunikacji miejscowej, należącej do p. Bentkowskiej. W niewyjaśnionych narazie okolicznościach w pewnym momencie autobus najechał na wóz Józefa Gawrona, mieszkańca wsi Ołowiana. Wskutek silnego uderzenia wóz uległ doszczętnemu rozbiciu, autobus zaś siłą rozpędu stoczył się do przydrożnego rowu i uległ poważnym uszkodzeniom. Na szczęście nikt z jadących nie uległ poważniejszym uszkodzeniom ciała, poza nieznacznymi zranieniami okolicznościami.

O hodowlę konia szlachetnego w kieleckim. W kieleckiej Izbie Roln. odbył się wojew. zjazd instruktorów ogrodnictwa, w którym wzięli udział instruktorzy i agronomi powiatowi okręgu Izby. Na kursie wygłosił referat na temat racjonalnego prowadzenia sadów i uprawy gleby prof. Władysław

Gorjaczkowski oraz na temat techniki zwalczania szkodników w ogrodnictwie prof. Uniw. Jagiell. K. Ruppert.

W związku z kursem odbył się pokaz praktyczny zajęć z dziedziny pielęgnowania drzew oraz pokaz zwalczania szkodników zwierzęcych i roślinnych. Również z ramienia kieleckiej Izby rolniczej odbyło się posiedzenie podkomisji hodowli koni w sprawie zaprowadzenia w województwie kieleckim racjonalnej hodowli konia szlachetnego.

Napad i pobicie. Wypadki napa- dów na przechodniów, zwłaszcza na ulicach bocznych, słabiej oświetlonych, nie należą do wypadków odosobnionych.

Wczoraj Ludwik Molenda (Wodna 22-24) zameldował, że kiedy onegdaj powracał do domu został napadnięty przez Edwarda Dudka (Bratnia 22) i Adolfa Kite (Czysta 4) i dotkliwie pobity tępem narzędziem po głowie.

Zawezwany lekarz stwierdził na głowie Molendy 6 ran ciętych. Ponadto napastnicy wybili swej ofierze 2 zęby.

Zatarg między sąsiadkami. Miesz- kanka baraków miejskich na Stradomiu, Stefania Konieczna pobila wczoraj dotkliwie swą sąsiadkę, Zofję Kotarską. Awanturę zlikwidowała policja. Przyczyną zajścia były jakoby plotki i oszczerstwa, rozpowszechniane przez Kotarską o Koniecznej.

Obwieszczenie N. 2301-33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstocho- wu III-go rew. J. Kossek zam. przy ulicy Waszyngtona Nr 42, stosownie do art. 1147 i 1570 U.P.C., obwieszcza że w poszukiwaniu od Jana Gawędy na rzecz Stanisławy Morawskiej, zł. 400 z 1/10 i kosztami w dniu 14 czerwca 1934 roku od godz. 10-ej zrana, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Piotrowskiego Sądu Okręgowego w Częstocho- wu przy ulicy Panny Marji Nr 51, odbędzie się sprzedaż przez licytację praw Jana Gawędy do połowy osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Pierzchno, gminy Kamyk, powiatu często- chowskiego pod Nr. 3, przestrzeni ogólnej około 10 morgów ziemi w 6 działkach, na której wzniesione są: dom mieszkalny o 2 ubikacjach, stodoła oraz inne budynki szczegółowo wymienione w protokole opisu z dnia 4 lipca 1932 r.

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się;

b) urządzonej hipoteką niema,

c) podlega ograniczeniom o nabywaniu i drobnieniu,

d) stanowi niepodzielną własność Jana i Bronisławy małż. Gawęda,

e) obciążona jest dożywociem na rzecz Mateusza i Marjanny małż. Gawęda,

f) została oszacowana do sprzedaży na 5,000 zł., czyli prawa Jana Gawędy do połowy niepodzielnej osady na 2,500 zł. i od tej sumy rozpocznie się licytacja.

Biorący udział w licytacji winni złożyć wadium w wysokości 10 proc. sumy oszacowania, czyli 250 zł.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrowskiego w Częstocho- wu.

Częstochowa, dnia 10 marca 1934 roku.
Komornik: Józef Kossek.

Obwieszczenie N. 1138 i 1873-33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstocho- wu III-go rewiru J. Kossek, zamieszkały w Częstocho- wu przy ul. Waszyngtona Nr. 42, stosownie do art. 1147 i 1570 U. P.C., obwieszcza, że w poszukiwaniu od Antoniego Chudziaka na rzecz Sury Goldbach zt. 50 z 100 i kosztami, w dniu 14 czerwca 1934 roku od godz. 10 zrana w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Piotrowskiego Sądu Okręgowego w Częstocho- wu przy ul. Panny Marji Nr. 51, odbędzie się sprzedaż przez licytację praw Antoniego Chudziaka do połowy osady włościańskiej, położonej we wsi Łojki gm. Grabówka, pow. częstocho- wskiego, zapisanej w tabeli tejże wsi pod Nr. 2, obejmującej powierzchnię ogólną 11 morgów gruntu na której znajdują się budynki: dom mieszkalny murowany z cegły, stodoła i inne, szczegółowo wymienione w protokole opisu z dnia 1. IX. 32 r.

Nieruchomość powyższa

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się;

b) urządzonej hipoteki niema,

c) podlega ograniczeniom o nabywaniu i drobnieniu,

d) stanowi niepodzielną własność Antoniego i Eleonory małż. Chudzik,

e) została oszacowana do sprzedaży na 10,000 zł., czyli prawa Antoniego Chudziaka do połowy niepodzielnej osady na 5,000 zł. i od tej sumy rozpocznie się licytacja,

Biorący udział w licytacji winni złożyć wadium w wysokości 10 proc. od sumy szacunkowej, czyli 500 zł.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarii Wydziału Cywilnego Piotrowskiego Sądu Okręgowego w Częstocho- wu.

Częstochowa, dnia 10 marca 1934 roku.
Komornik Józef Kossek.

Z TEATRU.

„Ten i Tamten”.

Komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego. Reżyserja: Stefan Dębicz. Dekoracje: Iwo Gall.

Kiedrzyński należy bezsprzecznie do autorów płodnych, łatwo piszących, którego liczne sztuki różnego poziomu opierają się prawie zawsze na obserwacji zmysłowej typów i zaawansowanej w stopniu znacznym umiejętności przygważdżania naturalnego komizmu sytuacyjnego. Mimo swego niezaprzeczonego talentu, Kiedrzyński nie posuwa się jednak i wcale nie stara się intelektualnie pogłębiać „wizje lokalne obyczajów”, które stanowią wzorzysty i barwny deseń dla stworzonych w sztuce konfliktów i sytuacji scenicznych, ale skłania się raczej tylko do przychwytywania życia na gorąco, do notowania jego rozległej skali drgań na czułym sejsmografie swej twórczości. To jest charakterystyczna cecha talentu komedjopisarskiego Kiedrzyńskiego. Autor „Szczęścia od jutra” posiada poza poruszanem już walorami u żadnego innego pisarza w takim stopniu nie spotykane obycie sceniczne i orientację teatralną.

Sztuka, którą wczoraj sprezentował nasz teatr jest komedią o mocnych, chwilami bardzo silnych akcentach dramatycznych.

Treść sztuki wypełnia płomienna miłość artysty-muzyka Andrzeja Krosa i Natalii, jego żony, miłości, która przebiega wszystkie fazy natężenia i dochodzi w końcu do stanu, pełnego pogody i słona.

Wbrew, zdawałoby się, najsilniejszemu prawu, prawu pieniądza, wbrew groźbom i prośbom rodziców prawdziwe uczucie ostaje się w całej swej potęgzie aż do końca, nie zuboża ani o odrobinę szlachetnego kruszcu. Wszystko inne, co Kiedrzyński dał sztuce, to raczej przydawki o charakterze bardziej wypełniającym komedię, by stała się ona utworem ciekawym i wartościowym.

Nie wolno przytem zapominać, że Kiedrzyński, jak niewielu komedjopisarzy, władając piórem z niebywałą maestrią doszedł do niecodziennie spotykanych w sztukach scenicznych zestawienia nastrojów.

Umiejętność zestawienia pierwiastków tragedji z komedjowymi najczystszej wody to wybitna i wyróżniająca zdolność wczuwania i zrozumienia na stroju widza, tem większa zdolność, że przy tego rodzaju sposobie odtwarzania rzeczywistości bardzo łatwo wpasło w nigdy niewybaczalną przesadę. Tej dyskwalifikującej sztuki i niezmiennie dla autora przykrej ewentualności Kiedrzyński szczęśliwie uniknął.

Obsadę sztuki przemyślano bardzo starannie.

Na czoło zespołu wysunął się nigdy niezawodny p. Stefan Dębicz w roli Grenera, polującego na zięcia przemysłowca. Poza pierwszorzędną i doskonale utrafioną charakterystyką p. Dębicz obok swady i swobody, błysnął rzetelnym, zdrowym i zawsze aplauzem najwyższego uznania nagrodzonym, talentem aktorskim, przypominającym najlepsze kreacje w historii teatru na prowincji.

Tchnieniem wiosny po długiej zimie nieobecności na scenie był występ młodziutkiej naszej artystki p. Haliny Motyczńskiej, która do roli Zosi wniosła wdzięk i wiele osobistego czaru. Dobrze, istotnie dobrze zapowiada się talent młodziutkiej p. Motyczńskiej, pozwalającej

KUPON ULGOWY

dla czytelników „SŁOWA CZĘSTOCHOWSKIEGO”
do kinoteatru „ATLANTIC”

na wspaniały podwójny program: Tragiczne dzieje syna boga wojny Napoleona
p. t. **ORLĄTRO** Drugi program: Sensacyjny film cowboy
jeźdźcem i akrobata p. t. — **JEŹDZIEC BEZ TRWOGI** z ulubieńcem **TOMEM KEENEM**

Okaziciel niniejszego kuponu ma prawo do nabycia 1 biletu
zniżkowego: na II miejsce za 35 gr., na I miejsce za 50 gr., do loży 80 gr.,
wraz z wszelkimi nadprogramowymi dopłatami.

Należy wyciąć i przedłożyć w kasie Kinoteatru „ATLANTIC”

Nie ważny w niedzielę i święta.

Jak czeladnik piekarski „propagował” kult nagości

W piekarni p. Bolesława Ziemińskiego zatrudniony był w charakterze czeladnika niejaki Stanisław Kupiński, młodzieniec dość awanturniczego usposobienia i lubiący dość często zaglądać do kieliszka. Na tem tle dochodziło dość często między pracodawcą a pracownikiem do zatargów, zakończonych wydalaniem Kupińskiego.

Onegdaj w nocy ekszeladnik zjawił się w piekarni i oświadczył, że przyszedł czas porachunku. Następnie wszczął kłótnię ze swoim następcą, Teofilem Machalskim. W czasie kłótni Kupiński, wpadłszy w atak szału rzucił się na Machalskiego, zerwał z niego ubranie, pozostawiając go w stroju praojca Adama, poczem ubranie i bieliznę swej ofiary rzucił do pieca.

Nie poprzestając na tem, rozwścieczony Kupiński zaatakował ekspedjentkę piekarni, Feliksę Adamczykówną, pobił ją dotkliwie i począł zrywać z niej ubranie, wrzucając je także do pieca. Zagrożona w swej wstydlivosti niewiasta wszczęła alarm, na który nadbiegli przechodnie, kładąc tamę dalszym nudystycznym zakusom ekszeladnika. — Przed piekarnią utworzyło się liczne zbiegowisko ludzi, którzy chcieli dokonać samosądu nad oryginalnym propagatorem nudyzmu, który w międzyczasie opamiętał się i salwował się ucieczką.

Kupińskim, który na kilka godzin przed zajściem brał udział w bójce na ulicy św. Barbary, — o czem donosiliśmy — zajęła się policja.

KRAKÓW - CZĘSTOCHOWA?

już dziś na stawianie jaknajpomyślniej zapowiadającego się talentu.

Pełną kultury i prawdy życiowej postać stworzyła p. Ceranka w roli żony muzyka, Natalii. Jej przejścia od tragicznych powikłań aż do komizmu wielu sytuacji znamionowała na wysokim poziomie utrzymana sztuka subtelnej wyczucia.

Ciekawą postać dyrektora cukrowni kreuje z powodzeniem p. Stefan Brem.

Dłużej zatrzymać się trzeba nad postacią Andrzeja Krosa, artysty-muzyka, którego odtworzył z szczerością i kulturą p. Wojciech Wojtecki, posiadający już ustaloną reputację nie tylko zdolnego poety, ale i artysty wysokiej próby. Kros Wojteckiego to przepięknie zagrana i do końca w charakterze swoim utrzymana postać nie idealisty, czy nawet marzyciela muzyka, to typ człowieka głębokiej uczciwości, niezachwianej ani na chwilę.

Pozostałe role w wykonaniu p. Wilandowej (Barbara Grener), Iny Benity (Pelcia), Balcerzaka (Ziomkiewicz) utrzymane były na wysokim poziomie. Sztuka grana doskonała, dialogi toczą się żywo i barwnie.

Dekoracje, których nie powstydziłaby się nawet scena stołeczna (zwłaszcza akt II) pełna pomysłów rozplanowania, pomysłu dyr. Iwo Galla.

Reżyserja p. Dębicza — jak zawsze zresztą pełna kultury i prawdy.

C. O.

Ulgę przejazdową na kolejach dla żon urzędników. Wobec wątpliwości co do stosowania ulg przejazdowych dla żon urzędników państwowych, Min. Komunikacji wyjaśniło, że żony urzędników państwowych stałych, prowizorycznych i kontraktowych korzystają z ulg według stawek tabeli 6 taryfy osobowej, bagażowej i ekspresowej kolei normalno-torowych. Tabela ta dotyczy wyłącznie przejazdów jednorazowych, nie zaś przejazdów za biletami okresowymi.

Minister komunikacji przyznał ulgę w formie szczególnych biletów okresowych tylko dla samych urzędników ze względu na osiedlenie się pod miastem i konieczność codziennych przejazdów do pracy. Ulgę ta nie rozciąga się na żony urzędników, stanowiąc i tak wyjątkowe odstępstwo od zasady, że dwóch ulg (okresowa i urzędnicza) nie stosuje się równocześnie.

Odzyskał skradziony rower. P. Janowi Ranoskowi ze wsi Wilcza Góra (gm. Przystajń) skradziono 19 listopada ub. roku we wsi Truskolasy rower. Wczoraj rower swój poznał na Starym

Wkrótce w kinie „LUNA”

Noc Miłości z Jose Mojicą

publiczności, był szczerą podzięką.

W poniedziałek, w dzień imienin Marszałka, już w godzinach porannych wyległy na ulicę liczne tłumy ludności. Nastroj uroczysty panował w całym mieście. O godz. 9.30 zebrały się na placu 3 Maja poszczególne oddziały ze sztafardami. O godz. 10 pocztę sztandarową oddziałów odmaszerowały do kościoła parafjalnego na uroczyste celebrowaną Mszę św. przez ks. kan. Jan Kowskiego. Po nabożeństwie, po zdaniu raportu przez d-cę całości por. Ludwika, przedstawicielowi rządu p. starostę Łubudzkemu odbyło się dekorowanie Krzyżem Zasługi, zasłużonych na niwie pracy społecznej i niepodległościowej.

Dekoracji dokonał p. starosta Łubudzki, wygłaszając krótkie przemówienie. Udekorowani zostali p. p.: dr Stanisławska, prezes Zw. Inw. Woj. p. Marchwiński, Motyczński, wójt Wł. Kowalski, wójt Janson i wójt Sliwowski. Następnie odbyła się defilada. Defiladę odebrał p. starosta w asyście ppłk. Woytowicza, wicestarosty Fibicha, komisarza miasta Landeckiego, komendanta P. P. komisarza Zalewskiego, podkomis. Paprockiego i licznie zebranych przedstawicieli społeczeństwa.

W zwartych szeregach maszerowały oddziały policji, Zw. Strzeleckiego, P. W. kolej P. W. pocztowe, P. W. szkół męskich, młodzież szkół średnich i powiat. oddziały P. C. K. oraz szwadron P. W. konnych krakusów.

Podczas defilady przygrywała orkiestra oddz. Pow. Zw. Straży Pożarnych.

W ciągu dnia w miejscowych gimnazjach i szkołach powszechnych odbyły się akademje.

Wieczorem o godz. 8 w sali „Kinema” odbyła się popularna akademja. Na program akademji złożyły się: przemówienie p. prof. Przyłubskiego o czynach Marszałka Piłsudskiego, deklamacja „O Wodzu nasz” p. L. Budkiewiczówny oddz. żeński Zw. Strzel. zaś wyk. śpiew „Ułani Beliny”.

Na zakończenie Zw. Strzel. wystawił sztukę w 3 aktach Gozdawy-Wiecheckiego p. t. „Porucznik Pierwszej Brygady”, w reżyserji p. St. Grądzkiego. Z pośród zespołu teatralnego wyróżnili się w tytułowych rolach: p. L. Budkiewiczówna i p. Betnerowicz. P. B. Dutkowski w roli komisarza żandarmerji wojskowej, stworzył typ prawdziwego moskala. Miła Zosia p. Z. Szablewska oraz Piórkiewiczówna — p. I. Szablewska, swą grą wywoływały huragany śmiechu wśród publiczności. Reszta zespołu bez zarzutu.

— Postrzelenie gajowego. Gajowy maj. Cielętniki, Stanisław Gielniak, przechodząc przez las i spostrzegłszy kłusownika, który usiłował ustrzelić sarnę, chciał go zatrzymać. Wtem z tyłu niespodziewanie padł strzał, Kula utkwiła gajowemu w okolicy mleczu pancerzowego. Zachodzi podejrzenie, iż strzał ten był spowodowany przez drugiego kłusownika. Sprawcy niepoznani zbiegli.

— Znaleziono. Znalezioną w dniu 20 II b. r. dętkę od kota samochodu oraz w dniu 19 b.m. gotówkę w sumie zł. 1 gr. 92, — można odebrać w komisariacie P. P. w godzinach urzędowych.

— Sprostowanie. W ogłoszeniu o obniżeniu taryfy blokowej dla mieszkań Towarzystwa Elektrycznego Okręgu Częstochowskiego Sp. Akc. wkradła się pomyłka W rubryce „Kwiecień” w kategorji I 2 izbowych mieszkań zamiast „3” powinno być „5”.

Poszukuje pokoju umebłowanego z oddzielnym wejściem w śródmieściu. Oferty z podaniem warunków składać należy w biurze p. St. Grzesiakowskiego, ulica Reymonta.

Radomsko, dnia 16 marca 1934 r.

Zarząd Miejski miasta Radomska podaje do wiadomości wszystkich osób, które dzierżawią grunta miejskie, położone na Kowalcu — po prawej stronie szosy, wiodącej do Stobiecka M. co następuje:

Z uwagi na to, że w najbliższym czasie tuż. Zarząd Miejski rozpocznie pomiary parcelacyjne na Kowalcu — niniejszem ostrzega się zainteresowanych w tej sprawie Dzierżawców — aby wstrzymali się z zasiewami. Mogą siał tylko te zboża, które w lipcu 1934 r. zostaną całkowicie sprzątnięte.

W związku z tem Zarząd Miejski oświadcza, że żadnych strat, jakie powstałyby z tego tytułu nie będzie wynagradzać.

Komisarz Rządowy: WŁ. LANDECKI.

ZĘBY, korony, mostki — wprawia LEKARZ-DENTYSTA

Unikajcie partaczy dentystycznych gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów.
(Dz. Ust. Nr. 54, poz. 474).

Broszurę wyjaśn. — otrzymać można w księgarniach, w Administr. pisma „Czystość” lub od autora Lekarza-Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja N. M. Panny (I Aleja) nr. 10.

50 groszy najlepsze ładowanie akumulatorów, magnesowanie głośników, słuchawek i t. p. J. Wyka, Aleja 28, (2 podwórce) tel. 16 90.

Zginęła karta rowerowa Nr 216 wystawiona imię Józefa Rakus,

Okazyjnie do sprzedania 180 szt. ram okiennych, 50 szt. ram złożonych i 144 szt. ram do obrazów (podwójnych) można nabyć b. tanio J. Wyka, Aleja 28, II podw. telefon 16-90.

Okazał Fotele klubowe kryte mokietyem okazjanie tanio do sprzedania. Wiadomość u tapicera Wiksmana, ul. Śląska 6.

Z uroczystości ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego w powiecie Częstochowskim.

W Zawadzie.

W godzinach wieczornych 18 marca b. r. odbyła się nader uroczysta akademja, poświęcona ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. W bardzo pięknie udekorowanej portretami Dostojnego Solenizanta, Prezydenta Ignacego Mościckiego sali, wobec zgromadzonych działaczy szkolnej, związku rezerwistów, Koła Młodzieży Ludowej i b. licznej publiczności.

P. J. Widera, kierowniczka szkoły, wygłosiła odczyt p. t. „Życie i czyny Marszałka J. Piłsudskiego”. Następnie członek Koła Młodzieży Ludowej, p. W. Bujak, wygłosił drugi odczyt p. t. „Naczelnik czuwa”. W dalszym ciągu programu były piękne deklamacje działaczy szkolnej oraz szereg pieśni, dostosowanych do dnia uroczystości, które wykonał chór z działaczy szkolnej i Koła Młodzieży Ludowej. Wzniesieniem gromkich okrzyków na cześć p. Marszałka, Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta zakończono tę uroczystość podniosłą. Dokonano również pamiątkowego zdjęcia fotograficznego uroczystości.

Z Poczesnej.

W dniu 18 b.m. o godz. 10.30 przed budynkiem tut. urzędu gminy zebrały się następujące organizacje: oddział Związku Strzel., Związek Rezerwistów, Straż Ogniowa, młodzież świetlicowa i in. O godz. 11 z orkiestrą na czele ruszył pochód do miejscowego kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo, poczem w. wym. organizacje i tłumna publiczność zajęły obszerne sale teatralną. Na scenie wśród kwiatów i estetycznej dekoracji widniał portret Marsz. Józefa Piłsudskiego. Niebawem akademję rozpoczął p. Marjan Charencza, kierownik szkoły w Bargłach, w krótkim zagajeniu odpowiadając na pytanie: Dlaczego cała Polska tak uroczysto obchodzi dzień imienin Komendanta.

Po wzniesieniu okrzyków na cześć Marszałka i odegraniu hymnu narodowego, p. Kazimiera Markowska, absolwentka sem. naucz., wygłosiła dłuższy referat p. t. Życie i działalność Józefa Piłsudskiego. Nastąpiły potem deklamacje w wykonaniu członków Z. R. i Z. S., przepiękne piosenki legjonistów, odśpiewaniem przez dwugłosowy chór młodzieży świetlicowej z Bargł. Marsz. odegrany przez orkiestrę zakończył uroczystość.

Z Mokrej.

W niedzielę odbyło się przedstawienie, które poprzedził przedmowa kierownik szkoły i ref. wychow. tutejszego oddziału Zw. Strzeleckiego.

W doniosłych słowach skreślił działalność J. Piłsudskiego i Jego szlachetną postać, za co spotkał się z hucznymi oklaskami.

Następnie odegrane zostały dwie sztuczki, przegrodzone humorystycznym dialogiem. Na zakończenie komendantka oddziału Zw. podziękowała publiczności za tak liczne przybycie.

W czesnym rankiem panował ożywiony ruch we wsi, ze wszystkich jej stron ścigały Strzelczynie i Strzelcy i w zwartym szeregu, ze śpiewem na ustach udali się wszyscy do Kościoła, aby wspólnie zanieść modły za zdrowie Marszałka.

Niebawym ruch powstał w Miedźnie, wywołany śpiewem maszerujących oddziałów z Mokrej.

Po uroczystym nabożeństwie urządzono pochód, poczem wygłosił przemówienie referent wych. obyw. Związku Rezerwistów.

Po rozwiązaniu pochodu pełna radość i młodzież strzelecka podniesiona na duchu wracała do domu.

Z Wrzosowej.

Urządzona w niedzielę dnia 18 b. m. przez Gminny Komitet Obywatelski Obchodu Imienin Wodza Narodu Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, wspólnie z Gminnym Komitetem Oświaty Pozaszkolnej uroczysta Akademja we Wrzosowej—wypadła imponująco.

Uroczystość rozpoczęła o godz. 15 defilada oddziałów strażackich, z udziałem miejscowej orkiestry.

Po defiladzie, członkowie komitetów, organizację, młodzież szkolna z nau-



Piękność nadają

wyroby mag. W. Paździerskiego

Krem „HALINA” № 1

usuwa piegi, wagi, żółte i czerwone plamy

Krem „HALINA” № 2

idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki.

Do nabycia w Aptekach i Drogerjach

Fabr. Chem. Kosm. „PHARMACHEMIA” Bydgoszcz.

Ratujecie włosy

Używajcie balsam ziołowy
mag. W. Paździerskiego.

„Mag” № 1

usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów

„Mag” № 2

(nie farba) usuwa stopniowo siwiznę.

OBRAZKI SĄDOWE.

Ofiara miłości.

- Nazwisko oskarżonego?
- Antoni Gwoździak.
- Stan?

— Dziękuję, panie sędzio. Nie zły. Choć mnie jedzenie w areszcie nie służy. Żołądek sobie zepsulem.

— Pytam się o stan cywilny! Kawaler, czy żonaty?

— Miałem się właśnie akurat żenić, panie sędzio.

— Czy przyznaje się do kradzieży dwóch wieczorowych sukien?

— Owszem, proszę sądu, wziąłem. Ale w takim byłem położeniu, że nie mogłem inaczej. Złodziej nie jestem, cudze dobro szanuję i jeżeli wziąłem to tylko z wielkiej miłości...

— Z miłości?

— Tak, proszę sądu. Od pięciu lat się w jednej kobiecie kocham miłością wielką i można powiedzieć dziecianną.

— Jakiż dziecianną?

— Troje dzieci już z nią mam. Więc, że akurat się zanosilo na czwar- te, ona do mnie powiada: ...Antoś tylko do trzech razy sztuka! Przy czwartym dziecku musiem już wziąć ślub.

Już taki jestem, proszę sądu, że jak kogo kocham, nie potrafię odmówić...

Wszystko do wesela było przygoto-

wane. I wódka i nóżki na zimno i baleron, skumbrjów 12 pudełek. Orkiestra także samo była zamówiona. Kolega mnie czarny garnitur pożyczył i tylko narzeczona nie miała w czym do ślubu iść.

Wstyd mnie było, bo jak to wypada, żeby matka trojga dzieci do ślubu szła, jak łachdura, w łataniej kiece.

Coby mnie dzieci kiedyś powiedzieli, jakby im nasza ślubna fotografia do rąk wpadła?... Wyrzekliby się starego ojca.

Smutno mnie się zrobiło, jak sobie to pomyślałem i poszedłem, żeby gdzie jaką suknię pożyczyc... Przechodząc akuratnie pode drzwiami tej pani krawcowej... Patrzę, drzwi uchylone, a dwie sukienki leżą...

Myślę więc sobie: pożyczę, a po ślubie oddam...

— A dlaczego oskarżony wziął dwie?

— Do wyboru, proszę sądu. Każda kobieta jest grymasna i jedną jej nie dogodzisz.

Ponieważ p. Goździak miał już za sobą parę wyroków skazujących, sąd osadził go w więzieniu na przeciąg sześciu miesięcy.

egzykuje Głowacki, bramkarz Skry od bija piłkę słabo, którą dostaje Drożyński i pewnym strzałem lokuje ją w siatce, ustalając wynik meczu. Następuje jeszcze parę niebezpiecznych sytuacji pod bramką Skry i rozpaczliwy jej zryw — ale bezskuteczny, gdyż obrona Brygady jest na stanowisku i sędzia p. Sliwczynski, który poza kilkoma mylnymi rozstrzygnięciami zadowolnił kończy mecz.

Oceniając grę drużyn, stwierdzić należy, że Skra w pierwszej połowie była zespołem lepszym, częściej zagrażała bramce Brygady, lecz za to po przerwie Brygada pokazała grę techniczną, dystansując przeciwnika o całą klasę we wszystkich linjach, a w szczególności w obronie, gdzie Głowacki był tylko klasą dla siebie, a Lach należyście mu sekundował. W Skrze najlepszy Ciu ra. Niedzielnym meczem Brygada dowiodła, że odegra poważną rolę w nadchodzących mistrz.

Linje pomocy Brygady zasilili w najbliższych dniach po potwierdzeniu przez P. Z. P. N. J. Rusehel graczy ligowy 22 p.p. w Siedlcach.

Turyści — Makabi 2:0.

Turyści po zwycięstwie nad Victorją, wystąpili z rezerw i zagrywali słabiej. Makabi jak na początek sezonu dobra. W Turytach b. dobry Siwek, jako kier. napadu. Sędzia p. Gospodarek dobry.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń

„RENOMA”

wł. MARJAN ŻUKOWSKI
Częstochowa, Aleja 21, tel. 2448

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.

SPRZEDAJE bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.

OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

Z KRAJU.

Samobójczyni z cudzym dowodem osobistym.

W Łodzi rozegrał się ubiegłej nocy tragiczny wypadek. Lokatorzy tego domu zostali zbudzeni odłosem głuchego łomotu.

Okazało się, że na podwórzu w kałuży krwi leżały zwłoki młodej kobiety z pękniętą czaszką i połamanymi rękoma i nogami. Zawiadomiono policję i zaalarmowano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził śmierć samobójczyni.

Ustalono, że młoda kobieta wyskoczyła z okna czwartego piętra na bruk. Przy zwłokach znaleziono dowód osobisty na nazwisko Ity Chabańskiej.

W trakcie dochodzeń ujawniono sensacyjną okoliczność. Okazało się bowiem, że znaleziony przy denacie dowód osobisty nie należy do samobójczyni, lecz stanowi własność Chabańskiej, przebywającej obecnie w więzieniu.

Wobec ujawnienia tej okoliczności pogrzeb samobójczyni wstrzymano. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Tajemnica „upiora z pod Rogowa” niewyjaśniona.

Sąd apelacyjny rozważał sprawę, która wiąże się z tajemnicą „upiora z pod Rogowa”.

Jak wiadomo, pod Rogowem znajduje się pewne miejsce, w którym z przyczyn dotychczas nieznanych wydarzyła się cała seria katastrof kolejowych. Pewnego dnia na tem właśnie fatalnym miejscu znaleziono zwłoki robotnika kolejowego Wacława Tajudy, który został przejechany przez pociąg.

Okoliczności wypadku były jednak tajemnicze i nie zdołano ich wyświetlić. Rodzina przejechanego robotnika wystąpiła w tedy z powództwem przeciw Skarbowi Państwa o odszkodowanie. Przed sądem pierwszej instancji rzecznik Skarbu Państwa wywodził, że śmierć Tajudy nastąpiła wskutek jakiejś „wyższej siły”, której nie zdołano wyświetlić.

W tych zaś warunkach Skarb Państwa nie może ponosić odpowiedzialności. Sąd okręgowy powództwo rodziny oddalił. Obecnie sąd apelacyjny po rozpoznaniu sprawy uznał, że okoliczność niewyjaśnienia przyczyn wypadku nie może być równoznaczna z „siłą wyższą” i w związku z tem zasądził na rzecz rodziny odszkodowanie w wysokości 3.000 zł.

Gazy łzawiące uspokoiły awanturę w więzieniu.

W Grzybnie na terenie gospodarstwa niejakiego Makowskiego przyłapano złodziei. W czasie bójki jaka się wywiązała, jeden ze złoczyńców został zabity widłami, drugi zaś ciężko ranny. Po przeprowadzeniu śledztwa aresztowano wieśniaka Kwiatkowskiego i Walczaka. Sprawców zabójstwa osadzone w więzieniu w Chełmie.

Po zamknięciu ich wraz z kilku innymi opryszkami w celi doszło tam do bójki, w czasie której obu wieśniaków ciężko pobito. Straż więzienna przy pomocy zlikwidowała zajście. Kilku najbardziej awanturniczym złoczyńcom założono kajdanki. Jednakże jeden z nich, nie jaki Wiśniewski zatarasował drzwi do celi, tak, że siłą trzeba było je wylamywać i dopiero po odurzeniu Wiśniewskiego gazami łzawiącymi udało się policji zakuć go w kajdany.

Ohydna zbrodnia.

Zwłoki noworodka w śmietniku.

Strasznego odkrycia dokonał wczoraj doręczca domu Nr. 14 przy ulicy Chmielnej w Warszawie, który zamiatając podwórze spostrzegł na asfalcie ślady krwi, prowadzące do śmietnika. Dozorca idąc za krwawymi śladami otworzył pokrywę śmietnika i wewnątrz znalazł zawinięte w pokrwawione szmaty zwłoki kilkutygodniowego noworodka. Na szyi zmarłego dziecka widniała ogromna rana, zadana przy pomocy prawdopodobnie brzytwy. O strasznym odkryciu powiadomiono policję. Zwłoki

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Brygada — Skra 3:1 (0:1).

Brygada wystąpiła z rezerw.: Heinem I, Wadowskim i Sosińskim, Skra bez Rubina. Od pierwszej minuty Skra narzuca b. szybkie tempo. Następują zmienne ataki i Skra przychodzi częściej do głosu, a nawet w pierwszej połowie gry ma przewagę, zdobywając przez Bombna prowadzenie. Po przerwie obraz gry całkowicie się zmienia, strona atakująca jest obecnie Brygada, która raz po raz zagraża bramce Skry i Szozechla strzałem nie do obrony zdobywa wyrównanie dla swych barw. Tem po gry nie słabnie. Inicjatywę gry dzierży Brygada, której atak skutecznie zagrywa, gdyż jest zasilany piłkami przez pomocników, a w szczególności przez Bieleckiego. Drożyński pięknym strzałem zdobywa prowadzenie dla Brygady. Za kilka minut rzut bezpośredni

dziecka, z decyzji władz prokuratorskich, przesłane przesłano do gabinetu medycyny sądowej, gdzie (zostaną) poddane sekcji. Sprawczyńnię ohydnej zbrodni, wyrodnej matki, poszukują władze śledcze.

Krwawy samosąd za kradzież na wsi.

Terenem krwawego samosądu dokonanego przez gospodarzy nad złodziejem, była wieś Dłużniewo w województwie warszawskim. Soltys tej wsi Franciszek Lebek zbudził się nocy wczorajszej zaalarmowany głośnie ujadaniem psa. Wybiegłszy na podwórze soltys, pochwycił na gorącym uczynku włamywaną się do chlewu jakiegoś złodzieja. Na wszczęty alarm zbiegli się sąsiedzi, którzy wraz z Lebkim dokonali na pochwyconym rabusiu samosądu. Rozwścieczony tłum przy pomocy kłonic i widel tak dotkliwie pobili pochwyczonego złodzieja, iż ten wkrótce zmarł.

Ofiarą krwawego samosądu, jak się później okazało, był 38 letni Stanisław Jasiński, mieszkaniec sąsiedniej wsi Sochocin.

Herszt szajki bandyckiej ranny w czasie nieudolnego napadu.

Od dłuższego czasu grasuje w powiecie warszawskim szajka bandytów, której hersztom jest znany opryszek Władysław Rok.

Niedawno policyjnie udało się podczas obławki aresztować jednego z członków szajki, Mieczysława Czerwińskiego. Dzięki wskazówkom Czerwińskiego policyja wpadła na trop Roka. Jednakże zanim zdołano go aresztować, Rok został znaleziony przy ul. Ordona na Woli z ciężką raną postrzałową.

Dochodzenie ujawniło, że Rok został postrzelony podczas napadu bandyckiego we wsi Chrzanów pod Warszawą. Napadnięto tam na restaurator, który jednak obronił się przed bandytami i jedna z jego kul zraniła Roka. Obecnie policyja jest już na tropie pozostałych członków szajki.

Najstarsza firma W. SZPIGELMAN

w Częstochowie, I Aleja 8. Telefon 12-07.

Poleca wyborowe oszczędnościowe **ŻARÓWKI** po 75 gr.

Olbrzymi wybór żyrandoli nowoczesnych od zł. 10.--

Porcelana, szkło, platery, kryształ, naczynia kuchenne, po cenach nader niskich.

Towary pierwszorzędne.

Sredniowieczna historia. Mąż, który uzbroił swoją żonę w pas cnoty.

Groteskowy proces rozegrał się kilku dniami przed jednym z sądów karnych w Paryżu. Sądzonego robotnika mianem państwowego Littiere'a, oskarżonego o to, że żonę swoją uzbroił w średniowieczny pas cnoty i w ogólności brutalnie się z nią obchodził.

Littiere, który jednego dnia odkrył egzemplarz takiego pasa cnoty w muzeum Cluny w Paryżu, uradował się niezmiernie, trawił go bowiem głuchy niepokój o żonę od czasu, gdy pewna jasnowidząca oświadczyła mu, że ma żonę nie taką, jak in e, i że powinien jej pilnować, jak oka w głowie.

Zwierzył się więc żonie i — o dziwo — spotkał się z jej strony z całkowitą zgodą. Oboje poszli wspólnie do ortopedysty zamówić odpowiedni model. Jak to zeznał ten ostatni na rozprawie sądowej, wybrali sobie „aparat” z mocnej skóry za 350 franków.

Gdy zamówiony „pas” został dostarczony, pani Littiere oświadczyła, że leży on znakomicie i absolutnie jej nie uciska. Kluczem do niego wężyla mężowi, polecając mu z naciskiem nosić go zawsze w portmonetue, tak, żeby go nie zgubił przypadkiem. Wszystko zdawało się być w najlepszym porządku.

Jednego dnia przecież pani Littiere zjawiła się w jednym z komisariatów paryskich, skarżąc się zażalenie, że mąż zmusza ją gwałtem do noszenia tego pancerza. Co więcej, postarał się o dodatkowe zamki, które wzmacniały jeszcze spokoj i pewnością męża, ale gniotły nielitościwie ciało żony. Wobec takiego stanu rzeczy nieubłany mąż został aresztowany.

Groteskowość rozprawy sądowej po-

większył jeszcze fakt, że komisarz policyjny, który odbierał skargi ofiary męzowskiej zazdrości, nazywa się Casanova, zaś obrońca oskarżonego Lamour (Miłość). Tenże p. Lamour wygłosił li ryczne przemówienie, które widocznie tak silnie wzruszyło sędziów, że skazali „okrutnika” na 8 dni więzienia z zawieszeniem kary i na 50 franków grzywny.

Zeznania świadków przyniosły jeszcze dodatkowy szczegół, mianowicie, że „okrutnik” nie zadawałając się pasem cnoty, zamykał jeszcze żonę, gdy wychodził z mieszkania, na dwie olbrzymie kłódki.

Rozmaitości. Straszliwa broń morska okręt bez załogi.

Londyński „Sunday Chronicle” przy nosi sensacyjną wiadomość, że admiralica angielska przeprowadza w tajemnicy próby z nową morską bronią wojenną, która w doniosłości i straszliwości ma przewyższyć wszystkie do tychczasowe środki wojenne.

Nowy typ broni stanowi mały okręt naładowany materiałami o wielkiej sile wybuchowej. Okręt — pozbawiony załogi — kierowany systemem fal radiowych, może z ogromną szybkością atakować nieprzyjacielskie okręty wojenne. Taki „eksplozujący okręt” będzie spuszcany na wodę z macierzystego parowca przy pomocy kranu, a potem kierowany elektrycznością, będzie atakował wielkie jednostki morskie. Ponie-

waż można będzie zapomocą fal radiowych kierować biegiem okrętu, trudno będzie w tych warunkach zaatakowaćemu okrętowi umknąć. Jesliby okręt chybił swego celu, można go będzie z powrotem sprowadzić do macierzystego parowca.

Wydatki na ten nowy typ okrętu będą figurowały w budżecie w rubryce „inne małe okręty”. Już w ciągu b. r. przystąpi się w dokach angielskich do budowy tego okrętu-roboty pod kierunkiem wynalazcy Johnsa.

RADJO.

WARSZAWA 23 marca

7.00 Sygnał czasu 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dziennik por. 7.40 Płyty gramof. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.50 Repertuar teatrów warszawskich. 11.57 Sygnał czasu 12.10 Koncert. 12.30 Wiadomości meteorol. 13.15 Dzień. połudn. 12.33 D. ciąg koncertu 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim 15.30 Wiadomości gospod. 15.40 Pieśni w wyk. R. Milana. 16.00 Jazz na dwa fortepiany. 6.20 Koncert zesp. revellersów kobiecych „Te 4”. 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55 Płyty gramofonowe. 17.10 Konc. kameralny. 17.50 „O teorii i praktyce rolniczej”. 18.00 Odczyt. 18.20 Szarada płytowa. 19.00 Program na dzień następny 19.05 Rozmaitości 19.20 Dokąd jechać w święto? 19.25 Feljeton aktualny 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfon. z Filharm. Warsz. 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Bristol”. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn. i komunik. policyjny. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 23 marca

7.00 Audycja poranna z Warszawy 11.20 Transmisja z Warsz. 11.50 Wiadom. bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Transmisja z Wilna. 15.20 Giełda zboż. i towar. w Katowicach 15.25 Transmisja z Warszawy. 16.55 Kronika harcerska 17.50 Płyty gramofonowe. 18.00 Odczyt z Warsz. 18.40 Płyty gramofonowe. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Odczyt. 19.25 Transm. z Warszawy. 19.43 Wiadomości sportowe 19.47 Transmisja z Warszawy. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

14 gr. kosztuje pranie kolnierzyka z polskim wiedeńskim, 50 gr. odkoszułi sztywnej, również staniało czyszczenie garderoby. Przyjmujemy firanki do prania i napikania oraz farbujemy kurtki skórzan. Chemiczna Pralnia „Kryształ” ulica Berka Józefowicza Nr. 2.

ARCHIBALD CLAVERING GUNTER.

Awszystko z miłości...

41) POWIEŚĆ.

BIEDNY POTTER!

Sierżant Brackett czekała niespodzianka. Gdy wrócił do hotelu, winszując sobie swego podstęp i obliczając już zyski, które mu ta sprawa przyniesie, ujrzał na stole list z napisem „bardzo pilne”; odczytawszy go, zdziwił się niezmiernie; był to bowiem rozkaz z prefektury policyjnej; polecono mu aresztować bez rozgłosu tak zwanego Sammy Potts, alias Sampsona Pottera i przywieźć go do Londynu, o ile się da najprędzej.

— Czełgodny Sampson Potter! Król preryj! Najbogatszy właściciel ziemski z Texasu! Dzielnym żołnierz wojny Secesyjnej! Członek Kongresu! Zaczynając mąż, z którym zaprzyjaźnił się u rusznikarza! A najważniejsza, pogromca Czerwonych, postrach bandytów! Toż to figura nielada, a przytem chłop tegi, rosty, a tak silny, że łamie podkowy. I on, Brackett, miał takiemu kajdanki nałożyć, on, spokojny obywatel, ojciec rodziny; biegły był wprawdzie w swoim fachu i odważny, gdy chodziło o zwyciężanie przestępców, ale jakże on sobie poradzi z Herkulesem, z tym barbarzyńcą, z tym krwiożerczym atletą, co już niejednego oskalpował!

Łatwo im powiedzieć: aresztuj! — myślał detektyw z przerażeniem. — Dla zaareztowania takiego ptaszka trzeba by z pół plutonu policyjantów. Wysyłają mnie poprostu na rzeź. Ładna robota, ani słowa.

Jednak instynkt zawodowy wziął go

re; ochłonawszy z pierwszego wrażenia, Brackett zdumiewał się, jakim sposobem policyja wynalazła skromnego posługacza biurowego w skórze tego groźnego męża? — myślał, miotany naprzemian pomiędzy zazdrością, zachwytem i strachem.

Ale policyja nie miała żadnej zasługi w tem odkryciu, albowiem sam Potter uwiadomił ją o swoim właściwym nazwisku.

Ogłoszenie, które dnia poprzedniego tak go zdziwiło w „Timesie”, podane zostało przez Ralfa Errola. Po raz ostatni próbował on tego sposobu rehabilitacji, bezskutecznego przez tyle już lat.

Skoro tylko poczeiwy Potter wyczytał anons, w którym błagano Sammy Potts, aby wyjawiał miejsce swego zamieszkania, podał natychmiast tam, gdzie go wzywał obowiązek. Ponieważ pan Portman, radca prawny Ralfa Errola, był nieobecny, Potter uznał za stosowne przesłać mu deklarację formalną, w której oświadczył, że jest poszukiwanym od tak dawna Sammy Pottsem i podawał rozmaite adresy, pod którymi można go było zastać w ciągu tego dnia. Jako człowiek prawdziwie uczciwy, gotów był ponieść wszelkie trudy, byle przyjsz bliżniemu z pomocą.

Rezultatem tego szlachetnego kroku był rozkaz aresztowania, który biednego Bracketta w taki kłopot wprowadził.

Z drugiej zaś strony szlachetne, ale nierozważne słowa Idy i wykrzykniki lady Annerley, podsłuchane przez Martę, obiegły miasto z najrozmaitszymi komentarzami. Opowiadano sobie, że w Boulogne ukrywał się jakiś wielki zbrodniarz, poszukiwany już oddawna przez policyję angielską.

Więść ta, przez to samo źródło, to jest Martę doszła i do uszu lady Annerley. Ze zwykłą sobie bystrością zro-

zumiała ona odrazu, że może to jej przysporzyć wiele przykrości lub też, jeżeli potrafi obrócić sprawę na swoją korzyść, sprowadzić skutki pożądane. Nie tracąc zatem czasu, posłała do detektywa i prosiła go, aby się u niej stawił natychmiast. W chwili tej właśnie służący zameldował:

— Czełgodny Sampson Potter!

Wedle otrzymanych poprzednio rozkazów wprowadził go do prywatnego salonu lady Annerley.

Obywatel preryj wszedł z uśmiechem na ustach, zadowolony z siebie i drugich, nie domyślając się, jakiego nabrał rozgłosu.

Sara ochłonęła niebawem ze zdumienia w i odzyskała zwykłą przytomność umysłu.

— Przybywa w samą porę — pomyślała w duchu i podziękowała mu bardzo uprzejmie, że o niej nie zapomniał.

— Ktoby to zdołał — rzekł, ogarniając ją spojrzeniem, pełnem zachwytu. — Oprócz chęci złożenia pani hołdu, sprowadza mnie tu jeszcze interes.

— Interes? — podchwyciła zaniepokojona.

— Do wczorajszego wieczoru nie wiedziałem wcale, że pani jesteś rodzinną córką człowieka, którego będę błogo słał do końca życia, jako mojego dobroczyńcę.

— Pańskiego dobroczyńcę! — podchwyciła ze zdumieniem. — O kim pan mówi?

— O s. p. Jonasie Stevens, najsławniejszym człowieku na świecie.

— Najsławniejszym? — powtórzyła Sara, jakby przez sen. — Czy pan miałeś interes z moim ojcem? — spytała po chwili, otrząsnąwszy się ze zdziwienia.

— Miałem tylko jeden — odparł — ale to wystarczyło, aby mi objawić to serce szlachetne. Od owego dnia modliłem się za niego rano i wieczór aż do-

póki... nie zabrakło mi czasu na modlitwy — dodał ze wzruszeniem i skrucą.

— Powiedz mi pan, co on dla pana uczynił? — pytała Sara, usiłując pokryć swe zmieszanie.

— On z Sammy Potts, pigmejczyka, zrobił Sampsona Pottera, olbrzymia. Oto, co on dla mnie uczynił. Opowiem pani, jak to było. Pewnej nocy zimą roku 1850, ja, Sammy Potts, marny posługacz w biurze Jeffrey i Stevens, spałem sobie na swoim tapczanie, gdy nagle obudził mnie jakiś szalec. Zobaczyłem, jak Jonasz Stevens, kasjer bankowy, kładł pieniądze do biurka jednego z urzędników...

Lady Annerley padła na fotel blada, wzburzona. Znanym jej był bardzo do brze dalszy ciąg tej historii, a jednak nie mogła go słuchać spokojnie.

— Nieboszczyk ojciec pani — ciągnął Potter, nie spostrzegając jej pomieszania — wytłómaczył mi, że ów urzędnik wyrusza nazajutrz do Australii i że on, Jonasz Stevens, przyszedł, by mu włożyć do szuflady pensję zaległą, po którą tamten zgłosił się nad ranem... Zaczyn ten człowiek pytał mnie następnie, czy i ja nie miałbym ochoty wyemigrować, dorobić się majątku, stanowiska? Ja już oddawna marzyłem o wyruszeniu do Kalifornii, ale nie miałem środków po temu... Nazajutrz byłem już w drodze... Ojciec pani pożyczył mi trzydzieści funtów suwerenów.

— Prawisz mi pan historję niemożliwą! — przerwała mu gwałtownie.

— O! rozumiem — zawołał ze łzami w oczach — chciałabyś pani, aby to do brodziejstwo, wyświadczone biednemu człowiekowi, pozostało w ukryciu... Nieodrodna córka swego ojca! Ale ja mam na to dowody...

Zatrzymał się chwilę, a potem mówił dalej:

(d. c. n.)